

LESZEK KWASEK

ur. 1933; Janowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, studia rolnicze, rolnictwo, PGR

Rolnictwo socjalistyczne

Jesteśmy już na studiach rolniczych, pięćdziesiąty czwarty rok i mam stypendium naukowe. Pamiętam, to były pieniądze duże. Bez trójki oczywiście. Ale na czwartym semestrze z wojska dostałem pierwszy stopień dostateczny - tróję. No i chyba dzięki temu byłem pozbawiony już w tym piątym semestrze tego naukowego stypendium. W każdym bądź razie to wojsko mnie prześladowało zawsze. Jak nie w ten sposób, to w inny sposób. Chociaż, no nie wiem, ale prawdopodobnie tak by to było, ponieważ to był przedmiot normalny, wpisany w indeks. No a przepis był taki, że jak jest trójka, to nie ma tego stypendium. Ale nie tylko to zdecydowało. Byłem na takich kilku wykopkach, w olsztyńskim, w PGR-ach, jak ja zobaczyłem to rolnictwo, to właśnie PRL-owskie, jak tam po fajrancie ci traktorzyści wyjeżdżali na lewuchę ciągnikami, a dyrektor strzelał w opony, żeby nie wyjechali. Coś takiego, to trudno sobie to wyobrazić. Kiedy zamarzyły całe plantacje buraków czy ziemniaków, że tam później ktoś musiał przyjeżdżać, wojsko czy jacyś studenci, to robić, to było po prostu przerażające. To było coś strasznego. Jakoś tak mnie trochę to rolnictwo odbiło od tego mojego zawodu. Może to niesłusznie to było, ale taka była prawda po prostu. Ja jako młody człowiek, szukający jeszcze miejsca w tym swoim życiu, zobaczyłem, że to rolnictwo socjalistyczne to jest coś strasznego. A przecież ja uczę się po to, żeby być tam właśnie jakimś tym dyrektorem. No i znowu strzelać? W każdym bądź razie postanowiłem zmienić. A ponieważ lubię zmiany, szukałem tego miejsca. Pojechałem, pamiętam, do Poznania, to były już wakacje, tuż przed tymi rozruchami w Poznaniu. To był czerwiec. Nie pamiętam, dwudziesty któryś czerwiec. Pamiętam, były przygotowywane Targi Poznańskie, ale ja pojechałem na uczelnię, szukać miejsca, do jakiego ja bym se tu trafił wydziału. I jakoś, ale pamiętam, że nie znalazłem akurat, nie pasowało tam nic mnie, ale szukałem. I pamiętam, że trafiłem na te Targi Poznańskie. Było pusto, dopiero przygotowane na jutrzejszy dzień. A za dzień była ta strzelanina, były te rozruchy poznańskie. Gdybym się spóźnił o jeden

dzień, to byłbym świadkiem przypadkowym tych właśnie poznańskich wydarzeń bardzo niebezpiecznych. No i wróciłem z powrotem do Lublina.

Data i miejsce nagrania	2018-03-19, Janowiec
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"